

Wojciech Jakubowski

Konrad Jajecznik

WĄTEK TRADYCJI KATOLICKIEJ W MYŚLI POLITYCZNEJ I PUBLICYSTYCE NARODOWEGO ODRODZENIA POLSKI

Uwagi wstępne

Ogromne przyśpieszenie przemian społeczno-gospodarczych i kształtujące się w ich wyniku społeczeństwo masowe nieuchronnie powodowały nasilanie się konfliktu pomiędzy opozycyjnymi postawami: aprobaty dla postępu lub trwania w tradycji. Nie jest to prosta dychotomia, sprowadzająca się do wyboru: albo postęp, albo tradycja, gdyż pomiędzy biegunami alternatywy istnieje cały szereg różnego rodzaju prób godzenia wymogów współczesnego świata z dorobkiem poprzednich pokoleń. Przed owym wyzwaniem na przełomie XIX i XX stulecia stanął zarówno Kościół katolicki, jak i ugrupowania polityczne, zaś obszarem, na którym ścierały się ich stanowiska, była wizja życia społecznego. Zwolennicy oraz przeciwnicy „modernizacji” katolicyzmu i Kościoła mają swe „odpowiedniki” w świecie partii politycznych, gdyż – pomijając aspekty teologiczne – spór dotyczy oceny procesów modernizacji życia społecznego i politycznego, dokonującej się w kontekście postrzegania katolicyzmu w kategoriach trwania lub zmiany.

W swej istocie omawiana alternatywa sprowadza się do rozróżnienia pomiędzy pragmatyzmem a idealizmem. Pierwsze z modelowych stanowisk zawiera w sobie aprobatę dla pewnego dostosowania zasad działania do obiektywnie zmieniających się warunków, co bynajmniej nie implikuje relatywizmu i porzucenia dawnych ideałów; drugie zaś oznacza przekonanie, iż bezwzględnie należy wymagać dostosowania rzeczywistości społecznej do własnych wizji. Akcep-

tacja postawy reformatorskiej wiąże się z ryzykiem oskarżeń o zdradę ideałów, maksymalistyczne trwanie w zadawnionych przekonaniach naraża z kolei na zarzuty ich niezrozumienia, kostyczności, a także na zarzut braku skuteczności w wyniku społecznej marginalizacji. Jeżeli więc ująć rozpatrywane zagadnienie szerzej, sprowadzając je do rozróżnienia tradycji i postępu, wówczas dostrzec można, iż opowiedzenie się za jednym ze sposobów percepcji otaczającego świata ma charakter uniwersalny. Konsekwentny tradycjonalista zachowuje swoją postawę zarówno w odniesieniu do sfery polityki, jak i religii, analogicznie jak człowiek przekonany o konieczności nieustannej adaptacji sposobów realizacji niezmiennych wartości. Jest to zatem problem światopoglądowy, ilustrowany konkretnym przykładem zwolenników obrony tradycji, silnie przywiązanych do katolicyzmu, projektujących swe przekonania religijne na sferę społeczno-polityczną.

Przedmiotem niniejszej analizy jest tradycjonalizm Narodowego Odrodzenia Polski, odnoszony do interpretacji katolicyzmu i roli Kościoła oraz myśli społeczno-politycznej. Podjęta została próba rekonstrukcji wartości i zasad, wynikających z nastawienia zachowawczego, a także skonfrontowania poglądów tegoż ugrupowania w odniesieniu do sfer: religijnej oraz społeczno-politycznej, w celu odpowiedzi na pytanie o spójność ich percepcji. Dostrzeżenie skutków przenoszenia tradycjonalizmu w sferze wiary na grunt społeczno-polityczny pozwoli nie tylko ocenić koherencję sposobu myślenia ideologów, lecz przede wszystkim ukazać źródła zasad przewodnich myśli politycznej NOP¹.

Ruch Tradycji katolickiej – zarys problematyki

Nauczanie Kościoła katolickiego opiera się na trzech źródłach: 1) Piśmie Świętym i Objawieniu, 2) nauczaniu soborów oraz papieży, 3) Tradycji. Dwa ostatnie są dziełami Kościoła. Nieuchronnie treści dokumentów soborowych oraz Tradycja wynikają z interpretacji słowa Bożego jak też doświadczeń życia społecznego.

Szybkie i głębokie zmiany następujące w życiu społeczeństw zmuszały Kościół katolicki do zajęcia stanowiska wobec nich. Odpowiedzią było kształtowanie się katolickiej nauki społecznej, która – wydzielając się z teologii moralnej – zyskała silny impuls rozwojowy wraz z ogłoszeniem przez papieża Leona XIII encykliki *Rerum novarum*.

¹ M. Strutyński, *Miejsce tradycjonalizmu katolickiego w ideologii Narodowego Odrodzenia Polski*, [w:] *Religia i polityka*, pod red. B. Grotta, Kraków 2000, s. 315–322. W powołanym tekście autor skupił się na tradycjonalizmie w ideologii NOP odnoszonym do sfery religii, z wyłączeniem myśli społeczno-politycznej.

Już od schyłku XIX stulecia wewnątrz Kościoła ścierały się stanowiska „tradycjonalistów” i „modernistów”. Zwolennicy Tradycji zdolali utrzymać swą przewagę do czasu Soboru Watykańskiego II (1962–1965), w którego wyniku nauczanie Kościoła rzymskokatolickiego zostało uzupełnione, zdaniem tradycjonalistów – zrewolucjonizowane².

Rozróżnienie pomiędzy tradycjonalizmem a modernizmem nie jest wystarczające dla zrozumienia istoty omawianego problemu, gdyż kontestacja nauki *Vaticanum II* występuje w kilku wariantach, różniących się stopniem radykalizmu. Posługując się kryterium oceny Kościoła posoborowego, można wyodrębnić kilka stanowisk:

- 1) katolików pozostających w łączności ze Stolicą Apostolską, którzy akceptują Magisterium Kościoła i nie dostrzegają sprzeczności pomiędzy nauczaniem przedsoborowym a dokumentami *Vaticanum II*:
 - zdecydowana większość wiernych uczestniczących w liturgii mszy świętej ustalonej w roku 1969 – postawa ta jest akceptowana przez zdecydowaną większość katolików na świecie;
 - zwolennicy dawnej liturgii, którzy nie kwestionują nauczania Kościoła ani też legalności papieża, pozostają zatem we wspólnocie ze Stolicą Rzymską. Wierni ci zyskali – na mocy decyzji papieża Jana Pawła II – możliwość odprawiania mszy świętej w rycie przedsoborowym. Chodzi tu zwłaszcza o Bractwo Kapłańskie św. Piotra i personalną Administraturę Apostolską św. Jana Marii Vianney w Brazylii³. Środowiska im niechętnie określają ich mianem „katolików indultowych”⁴;
- 2) zwolenników Tradycji katolickiej podważających treści i obowiązywanie nauk Soboru Watykańskiego II, którzy zerwali wspólnotę ze Stolicą Apostolską:
 - sedeprywacjoniści kwestionujący nauczanie soborowe, traktowane jako heretyckie, ale niepodważający faktu obejmowania tronu papieskiego przez następców Piusa XII, argumentując, iż tracą oni swą władzę pontyfikalną aż do czasu porzucenia herezji⁵;
 - sedewakantyści głoszący pogląd o wakacie tronu papieskiego (*Sede vacante*), kwestionując legalność pontyfikatów od bł. Jana XXIII do Bene-

² Np. M. Lefebvre, *Kościół przesiąknięty modernizmem*, Chorzów–Poznań 1995, s. 57, 60–61.

³ Administratura obejmuje terytorium diecezji Campos i liczy obecnie 25 duchownych, 32700 wiernych, 149 kościołów, 7 seminarzystów, 80 siostr zakonnych i 18 instytucji oświatowych; *Annuario Pontificio 2006*, Città del Vaticano 2006, s. 1087.

⁴ Nazwa pochodzi od indultu wydanego przez Jana Pawła II 3 X 1984 r., określającego warunki umożliwiające odprawianie mszy św. według tradycyjnego porządku (unormowanego w 1962 r.).

⁵ M. Salwowski, *Bunt w imię ortodoksji*, <http://www.kulty.info/art/538>, 21 IV 2006.

dykta XVI, na skutek popadnięcia w herezję, wyrażającą się w sprzeczności nauczania posoborowego z magisterium przedsoborowym i Tradycją katolicką;

- postsedewakantyści dzielący poglądy sedewakantystów w kwestii niekanonicznego charakteru pontyfikatów posoborowych z powodu herezji, którzy w swym działaniu posuwają się jednak znacznie dalej, dokonując wyboru własnego, „legalnego” i „prawowiernego” papieża, będącego w istocie współczesnym antypapieżem. Wspólnoty te, zwłaszcza Kościół palmariański – głosząc wierność swoiście pojmowanej Tradycji (?) – przyjęły nowe „dogmaty”.

Pomimo jednoznacznego przywiązania do Tradycji katolickiej najbardziej ostrożnie oceniają reformy Soboru Watykańskiego II i praktykę funkcjonowania Kościoła posoborowego tradycjoniści pozostający w łączności z Rzymem. Reprezentanci tego stanowiska akceptują nowy porządek mszy św. (*Novus Ordo Missae*), choć celebrują mszę „trydencką”. Dostrzegają kryzys, jaki nastąpił w Kościele po soborze, lecz nie kwestionują ani jego dokumentów, ani też kanoniczności kolejnych biskupów Rzymu. Sprzeciwiają się zarazem wypaczonej, to znaczy zbyt „postępowej” (w znaczeniu zgodnym z duchem liberalizmu), interpretacji nauki soborowej, postrzegając ją jako groźbę zafałszowania zasad wiary.

Przykładem omawianego stanowiska jest Bractwo Kapłańskie św. Piotra, które powstało w 1988 r. w Szwajcarii na mocy dekretu erekcyjnego Papieskiej Komisji „*Ecclesia Dei*”⁶. Wspólnotę tę utworzono w wyniku rozłamu w Bractwie św. Piusa X, do którego doszło po wyświęceniu przez abp. M. Lefèbvre’a czterech biskupów bez sankcji apostolskiej⁷. Część członków wspólnoty zwróciła się w tej sytuacji do papieża Jana Pawła II z prośbą o utworzenie bractwa kapłańskiego wiernego Tradycji i zarazem zachowującego posłuszeństwo wobec następcy św. Piotra. Konfraternia ma charakter stowarzyszenia życia apostołskiego na prawie papieskim. Oficjalnym celem Bractwa jest wyświęcanie kapłanów, pełniących swą posługę zgodnie z tradycyjną liturgią (msza wszechczasów) i zachowujących posłuszeństwo wobec papieża. Tym samym Jan Paweł II zaakceptował koegzystencję starego i nowego porządku mszy świętej⁸. Niewątpliwie intencją papieża było również zatrzymanie duchowieństwa i wiernych

⁶ W. Jakubowski, M. Solarczyk, *Ustrój Kościoła Rzymskokatolickiego. Wybrane zagadnienia instytucjonalne*, Warszawa 2002, s. 101. Treść dekretu jest dostępna na stronie internetowej Bractwa św. Piotra: <http://www.fssp.org/pl/decerec.htm>, 18 IV 2006, szerzej: *Nie uważam się za tradycjonalistę, jestem po prostu katolikiem*, wywiad z ks. J. Bisigiem, rozmawiali J. Grzegorzczak, P. Kozacki OP, „W drodze” 1999, nr 1 (305).

⁷ Zob. M. Davies, *Czy Bractwo Św. Piusa X znajduje się w schizmie*, „Christianitas” 1999, nr 1.

⁸ *Motu Proprio „Ecclesia Dei” Ojca Świętego Jana Pawła II z 2 lipca 1988*, <http://www.fssp.org/pl/eccldei.htm>, 8 IV 2006.

przywiązanych do Tradycji katolickiej przy Stolicy Apostolskiej i tym samym ograniczenie wpływów konfraterni lefebrystów. Wspólnota św. Piotra wydaje w Polsce – stojące na wysokim poziomie intelektualnym – pismo „Christianitas”.

Bardziej krytyczni są przedstawiciele drugiego stanowiska. Traktują nowy porządek mszy świętej jako wypaczenie katolicyzmu, zalecając zaprzestanie jego stosowania i powrót do mszy wszechczasów. Wierność prawdom wiary zmusza – w przekonaniu sedeprywacjonistów – do zerwania łączności ze Stolicą Apostolską. Źródłem herezji, w którą – ich zdaniem – zdaje się popadać Kościół posoborowy, upatrują w wieloznacznych stwierdzeniach zawartych w dokumentach *Vaticanum II*. O ile są one formalnie niesprzeczne z dotychczasowym tradycyjnym magisterium Kościoła, to jednak pozwalają na ich modernistyczną – a więc błędną – interpretację i tym samym trwanie kryzysu⁹. Zwolennicy tego stanowiska nie kwestionują kanoniczności kolejnych pontyfikatów, uważając jednocześnie, że posoborowi papieże umacniają progresywistyczne i błędne tendencje w Kościele. Tym samym uznają panowanie kolejnych biskupów Rzymu jako fakty, lecz równocześnie odmawiają im posłuszeństwa, argumentując, iż byłoby to odstępstwem od wiary. O ile katolicy w *Ecclesia Dei* zaakceptowali przekonanie wyrażone przez Jana Pawła II, że nie można pogodzić wierności Tradycji katolickiej z brakiem wierności następcy św. Piotra, o tyle sedeprywacjoniści – w odniesieniu do okresu posoborowego – oba punkty odniesienia traktują jako alternatywne.

Stanowisko to jest prezentowane m. in. przez Bractwo Kapłańskie św. Piusa X¹⁰. Zostało ono założone w roku 1979 w Szwajcarii w celu prowadzenia seminarium kształtującego kapłanów w duchu trydenckim i przygotowującego ich do odprawiania mszy świętej według tradycyjnej liturgii. Na czele konfraterni stanął francuski abp Marcel Lefèbvre¹¹, który otwarcie kwestionował postanowie-

⁹ Zob. też F. Schmidberger, *Bomby zegarowe Soboru Watykańskiego II*, Warszawa 1997, s. 5–34. Franz Schmidberger (ur. 1946) w 1972 r. wstąpił do tradycyjalistycznego seminarium w Ecône, w 1975 r. otrzymał święcenia kapłańskie z rąk abp. Lefebvre’a, w latach 1982–1994 był przełożonym generalnym Bractwa św. Piusa X.

¹⁰ W. Bogaczyk, *Bractwo św. Piusa a bractwo św. Piotra*, „W drodze” 1999, nr 1 (305); ks. J. Dębiński, *Integryzm i tradycyjalizm posoborowych kontestatorów Kościoła rzymskokatolickiego u schyłku XX wieku*, [w:] *Fundamentalizm i kultury*, pod red. M. Szulakiewicza, Z. Karpusa, Toruń 2005, s. 263–279; E. Sakowicz, *Katolickie tradycyjalistyczne Bractwo Świętego Piusa X wobec ekumenizmu i dialogu międzyreligijnego*, [w:] jw., s. 249–262.

¹¹ Marcel Lefèbvre (1905–1991) – uważany za jednego z najwybitniejszych hierarchów katolickich za pontyfikatu Piusa XII. Uczestnik i zarazem główny przedstawiciel opozycji wobec postanowień Soboru Watykańskiego II. W latach 1955–1962 był abp. Dakaru (Afryka Pn.), następnie biskupem Tulle (Francja), w 1970 r. założył tradycyjalistyczne seminarium duchowne w Ecône (Szwajcaria), a w 1979 r. – Bractwo św. Piusa X. W 1975 r. bez kanonicznego zezwolenia wyświęcił trzech kapłanów, w 1976 r. papież rozwiązał seminarium w Ecône,

nia Soboru Watykańskiego II, uważając je za naruszenie zasad wiary i godzenie w Tradycję katolicką, a więc za herezję. Podważał tym samym autorytet kolejnych biskupów Rzymu. Abp Lefèbvre postrzegał sytuację w Kościele katolickim od przełomu XIX i XX wieku jako starcie dwóch opcji: modernistycznej (której ulegli m.in. Leon XIII, Pius XI – w wymiarze działania, ale nie doktryny, bł. Jan XXIII i jego następcy) oraz tradycjonalistycznej (papież Pius X ujawnił zagrożenie wewnętrzne w Kościele, nie uległ progresistom także Pius XII).

Lefèbvre i jego zwolennicy odrzucają zasadę wolności religijnej zaakceptowaną przez *Vaticanum II*, gdyż w ich przekonaniu oznacza ona zrównanie jedynej i niezmiennej prawdy – pochodzącej od Boga, znanej dzięki objawieniu i utrwalonej w Tradycji – z błędami liberalizmu, prowadzącymi do herezji. Sam abp Lefèbvre miał powiedzieć: „Prawo do wolności religijnej jest bluźniercze, zamierza ono zniszczyć przymioty Boga, Jego majestat, Jego Chwałę, Jego Panowanie. Prawo to implikuje wolność sumienia, wolność myśli, i wszystkie te masonskie wolności”¹². Postanowienia soborowe traktowane są jako rewolucja w Kościele, w której wyniku elementy hasła „wolność, równość, braterstwo” zyskały odpowiedniki w idei wolności religijnej, kolegialności oraz ekumenizmie¹³. Nowy porządek mszy świętej, dopuszczający m.in. języki narodowe do liturgii w miejsce łaciny, został *en bloc* odrzucony jako prowadzący do herezji, gdyż – w przekonaniu lefebrystów – m.in. pozbawia on mszę świętą charakteru ofiary, kapłana redukuje do roli przewodniczącego zgromadzenia wiernych, zmienia formę sakramentów (np. postulat udzielania komunii na rękę). Krytyka *Novus Ordo Missae* sprowadza się do zarzutu podporządkowania mszy świętej idei ekumenizmu w celu zjednoczenia chrześcijan, postrzeganego jako uleganie heretyckim wpływom protestantyzmu¹⁴.

Jednoznacznie postawione jest tu przeciwstawienie pomiędzy liberalizmem i protestantyzmem z jednej strony, a katolicyzmem i tradycjonalizmem z drugiej. Interpretacja współczesnej sytuacji Kościoła katolickiego opiera się na wskazaniu dwóch prądów: tych, którzy pogodzili się ze skutkami rewolucji

czemu Lefèbvre się nie podporządkował. W 1976 r. Paweł VI nałożył na niego suspensę *a divinis*. Od początku pontyfikatu Jana Pawła II Lefèbvre negocjował podporządkowanie Bractwa papieżu. Jednak w 1988 r., dzień po podpisaniu wstępnego porozumienia, Lefèbvre bez kanonicznego zezwolenia wyświęcił czterech biskupów pomocniczych, co spowodowało zaciągnięcie przezeń *ipso facto* kary ekskomuniki. Bractwo św. Piusa X ten pogląd odrzuca jako kanonicznie błędny.

¹² M.A. Pivarunas, *Sedewakantyzm*, <http://www.ultramontes.pl/Sedewakantyzm.htm>, 5 IV 2006. Bp Marc A. Pivarunas jest założycielem i przywódcą wspólnoty: Kongregacja Niepokalanej Maryi Królowej (CMRI), jednej z najbardziej radykalnych organizacji ruchu sedewakantystycznego (M. Salwowski, *Bunt w imię ortodoksji*, <http://www.kulty.info/art/538>, 21 IV 2006.).

¹³ M. Lefebvre, *Kościół ...*, s. 61.

¹⁴ Tamże, s. 39–40.

francuskiej, oraz tych, którzy im nie ulegli. Ta konfrontacja nie jest jednak zjawiskiem nowym, gdyż – według Lefèbvre`a – została zapoczątkowana poprzez pojawienie się reformacji, której skutkiem był liberalizm, a następnie modernizm. Na postawę twórcy Bractwa św. Piusa X wobec ekumenizmu wyraźnie wpływało również jego doświadczenie jako biskupa Dakaru, sprawiające że popierał ideę nawracania na jedynie słuszną wiarę w miejsce pluralizmu religijnego¹⁵. Kościół zaś musi wypełniać misję nauczania prawdy, tolerując błędy, lecz ich nie akceptując¹⁶. Sam Lefèbvre twierdził, że katolicyzm jest religią opartą na objawieniu, a więc idei wyłączności i niezmienności prawdy, przeciwstawiając mu protestantyzm jako wyznanie historyczne. Oznacza to odrzucenie przekonania, zaakceptowanego przez *Vaticanum II*, że Tradycję należy interpretować na tle przemian historycznych, co według oponentów oznacza przyzwolenie dla relatywizmu.

Konsekwentne dążenie do prawdy skłaniało do podkreślenia prymatu zasad religii w życiu społecznym i politycznym, odrzucając w konsekwencji liberalną zasadę neutralności światopoglądowej państwa jako źródła demoralizacji i narzędzia osłabiania katolicyzmu. Krytyce została również poddana, zaakceptowana przez sobór, zasada kolegialności w funkcjonowaniu Kościoła. Zdaniem twórcy Bractwa – św. Piusa X narusza ona autorytet papieża i wszelkiej władzy – która zawsze pochodzi od Boga – zaś przyznanie prawa decyzji organom wieloosobowym ma być temu przeciwne. Kolegialność traktowana jest jako konsekwencja rewolucyjnej idei równości, skutkująca zarówno w życiu politycznym, jak i w zakresie funkcjonowania Kościoła demokratyzacją¹⁷.

Lefèbvre nie określał siebie jako sedewakantysty, uznawał pontyfikaty posoborowych papieży, twierdząc równocześnie, że nie jest przeciwny Soborowi Watykańskiemu II, lecz jedynie części jego ustaleń postrzeganych jako sprzeczne z Tradycją¹⁸. Dokonując samodzielnej interpretacji Tradycji katolickiej i oceny tego, co jest z nią zgodne lub sprzeczne, Lefèbvre – i wszyscy, którzy podważają autorytet posoborowych papieży – uzurpował sobie jednak kompe-

¹⁵ Ks. J. Dębski jako źródła poglądów M. Lefèbvre`a podaje czynniki sytuacyjne (żywe we Francji w okresie *Vaticanum II* obawy przed wpływami komunizmu, antykościelnym i desakralizacyjnym wpływem demokracji) oraz cechy indywidualne (ciasny fanatyzm i brak podstawowej wiedzy teologicznej); podkreślając, iż Lefèbvre nie zakwestionował nowego porządku mszy św., J. Dębiński, dz. cyt., s. 278–279.

¹⁶ M. Lefèbvre, *Kościół ...*, s. 45–46, 54.

¹⁷ M. Lefèbvre, *Kościół ...*, s. 61, 66–67; M. Lefèbvre, A. de Castro Mayer, *Krótkie streszczenie głównych błędów soborowej eklezjologii*, „Zawsze Wierni” 1999, nr 5. Utożsamianie kolegialności z demokracją należy uznać za błąd, gdyż Kościół katolicki pozostał hierarchiczny, W. Jakubowski, *O Roma felix. Geneza, specyfika i przeobrażenia instytucji politycznych Państwa Miasta Watykańskiego*, Warszawa 2005, s. 206–210, 228–229.

¹⁸ M. Lefèbvre, *Kościół ...*, s. 33–35, 38; zob. też ks. D. Boulet, *Sedewakantyzm – analiza teologiczna i kanoniczna*, cz. I–III, „Zawsze Wierni” 2005, nr 12–2006, nr 1–2.

tencję zastrzeżoną dla biskupa Rzymu, stając tym samym na granicy herezji¹⁹. Paradoksalnie krytycy Soboru Watykańskiego II podkreślają, że „charakterystyczne dla herezji jest to, że przychodzi okryta płaszczem ortodoksji”²⁰, jednak cytowane stwierdzenie stanowi broń obosieczną. Przeciw tradycjonalistom można wysunąć identyczny zarzut, gdyż przedstawiają się jako obrońcy prawdziwej, niezmiennej i jedynie słusznej wiary.

Granica w sporze zwolenników modernizacji nauczania Kościoła – przy zachowaniu niezmienności depozytu wiary – i ich przeciwników ukrytych pod sztandarem obrony Tradycji katolickiej przebiega pomiędzy tzw. katolikami indultowymi a sedeprywacionistami. Pierwsza grupa nie uległa ani schizmie, ani herezji; druga – odłączyła się w wymiarze organizacyjnym od Kościoła, choć zarzut herezji był stosowany tylko pod adresem dorobku *Vaticanum II* i jego kontynuatorów. Lefèbvre, oceniając Kościół posoborowy, miał posłużyć się następującym stwierdzeniem: „Kościół, który zatwierdza takie błędy, jest równocześnie schizmatyczny i heretycki. Ten Soborowy Kościół nie jest zatem katolicki”²¹. Pozostając w posłuszeństwie wobec Rzymu, Bractwo św. Piotra akceptuje tym samym – pomimo obaw o zachowanie Tradycji – Kościół posoborowy, sedeprywacioniści zaś przyznają nadrzędność Tradycji, traktując Sobór Watykański II i kolejnych papieży za pozostających w błędzie²².

Sedewakantyzm „... jest stanowiskiem teologicznym tych tradycyjnych katolików, którzy przede wszystkim wierzą w papieństwo, nieomyłność papieską, prymat biskupa rzymskiego, a przy tym nie uznają Jana Pawła II jako prawowitego następcy Piotra w prymacie. Innymi słowy nie uznają JP II za prawdziwego papieża”, doprecyzowując należy wskazać, iż „... stanowisko sedewakantystyczne opiera się na katolickiej doktrynie nieomyłności Kościoła i na opinii teologicznej wielkiego doktora Kościoła św. Roberta Bellarmina”, a także, że „jako tradycyjny katolik sedewakantysta jest wierny całemu nauczaniu Kościoła Katolickiego i je wyznaje, a to wyznanie prawdziwej wiary zawiera w sobie odrzucenie fałszywego nauczania *Vaticanum II*...”²³.

Pojęcie *Sede vacante* dotyczy sfery instytucjonalnej funkcjonowania Kościoła katolickiego i oznacza okres pomiędzy końcem jednego pontyfikatu a wyborem nowego papieża. Wakans Stolicy Apostolskiej najczęściej powstaje na skutek śmierci biskupa Rzymu lub prawomocnego zrzeczenia się godności papieskiej²⁴.

¹⁹ Zob. R.P. Coomaraswamy, *Vaticanum II*, http://www.ultramontes.pl/vaticanum_ii.htm, 6 IV 2006.

²⁰ Tamże.

²¹ M.A. Pivarunas, dz. cyt.

²² Zob. M. Lefèbvre, *Kościół ...*, s. 63.

²³ M.A. Pivarunas, dz. cyt.

²⁴ W. Jakubowski, *O Roma felix ...*, s. 250–315; tenże, *Wstęp*, [w:] *Podstawowe akty*

Na przestrzeni wieków papieże wydawali coraz bardziej precyzyjne przepisy dla uregulowania spraw związanych z zarządzaniem Kościołem i Państwem Kościelnym (a następnie Państwem Miasta Watykańskiego) na czas wakatu Stolicy Apostolskiej. Obecnie okres *interregnum* oraz sposób wyboru nowego papieża reguluje promulgowana przez Jana Pawła II Konstytucja Apostolska *Universi Dominici gregis* z 22 lutego 1996 r.²⁵

Doktryna sedewakantyzmu narodziła się w wyniku kontestacji promulgowanych przez papieża Pawła VI dokumentów Soboru Watykańskiego II oraz sprzeciwu wobec zaprezentowanej tam wizji Kościoła. Tym samym sedewakantyści zaczerpnęli omawianą nazwę ze sfery organizacyjnej, przenosząc ją na grunt sporów teologicznych i światopoglądowych. Istotą stanowiska konsekwentnych sedewakantystów jest przeświadczenie, iż Kościół katolicki jako reprezentant jedynej, prawdziwej i nieziennej wiary, mającej swe źródło w objawieniu i wyrażającej się w Tradycji, nie może dostosowywać się do wymogów ewoluującej sytuacji historycznej. Zarówno treść, jak i forma przekazywania prawdy – wedle reprezentantów tegoż stanowiska – musi trwać niezmienną. Przekonanie to dobrze oddaje określanie przedsoborowej liturgii mianem mszy wszechczasów.

Krytyce została poddana postawa papieża Jana XXIII, który zwołał Sobór Watykański II, dostrzegając potrzebę uwspółcześnienia Kościoła (*aggiornamento*), rozumianego jako konieczność ciągłego reinterpretowania nieziennej nauki Chrystusa oraz adaptowania form życia religijnego – rzecz jasna przy zachowaniu niezmiennego depozytu wiary – w celu skutecznej ewangelizacji. Sedewakantyści, będący radykalnym odłamem ruchu Tradycji katolickiej, starają się wykazać sprzeczność nauczania papieży sprzed roku 1958, szczególnie św. Piusa X, z magisterium Kościoła soborowego, zwłaszcza Jana Pawła II. Podkreślają, iż biskupi Rzymu nauczając fundamentalnych kwestii wiary, nie tworzą ewoluującej doktryny, oddającej stan własnego ducha lub stopień rozwoju „stosunków społecznych”, lecz wypowiadają się na temat obiektywnie istniejących prawd wiary. Tym samym postęp może oznaczać jedynie pogłębienie wiedzy o prawdzie, mającej swe źródło w boskim objawieniu, nie zaś próbę jej interpretacji i adaptacji do wymogów współczesnego świata, co zarzucają Kościołowi soborowemu i modernistom. Przyjęcie drugiego stanowiska jest postrzegane jako bluźnierczy antropocentryzm; oparty na przekonaniu, że człowiek samodzielnie może się doskonalić, a boska wiara powinna dostosować się do ludzkich wymogów²⁶.

ustrojowe Państwa Miasta Watykańskiego, wstęp i opr. W. Jakubowski, Pułtusk–Warszawa 2004, s. 60–98.

²⁵ *Konstytucja Apostolska Universi Dominici Gregis. O wakacie Stolicy Apostolskiej i wyborze Biskupa Rzymskiego*, [w:] *Podstawowe akty ustrojowe...*, s. 139–179.

²⁶ Zob. R.P. Coomaraswamy, dz. cyt.

Zakładając, że magisterium Piusa X jest niezgodne z nauczaniem Jana Pawła II, nieuchronnie jeden z papieży musiałby pozostawać w błędzie. Skoro zaś biskupowi Rzymu przysługuje atrybut nieomyślności, oznacza to, iż jeden z nich nie może być uznany za prawomocnego papieża²⁷. Wskazywane przez sedewakantystów błędy Kościoła posoborowego mają charakter doktrynalny, ich katalog podaje np. A. Cekada:

„1. nauczanie *Vaticanum II* (oraz Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1983 r.) mówiące, że prawdziwy Kościół Chrystusowy trwa w Kościele Katolickim (zamiast tradycyjnej doktryny, która głosiła, że Kościół Chrystusowy jest Kościołem Katolickim). To nowe sformułowanie sugeruje, że prawdziwy Kościół może też trwać w innych religijnych organizacjach.

2. Zniesienie przez *Vaticanum II* i Kodeks Prawa Kanonicznego (1983) tradycyjnego rozróżnienia między podstawowym (rodzenie i wychowanie potomstwa) i drugorzędym (obopólna zgoda między małżonkami i poskromienie zmysłowości) celem małżeństwa, umieszczenie obu tych celów na tym samym poziomie, a następnie odwrócenie ich porządku. Zmiana ta stanowi milczące poparcie dla antykoncepcji, gdyż dotychczasowy zakaz przeciw kontroli urodzin opierał się na nauczaniu o zasadniczo prokreacyjnym celu małżeństwa.

3. Systematyczne eliminowanie w oryginalnej łacińskiej wersji Mszału Pawła VI, takich pojęć jak: piekło, Boski sąd, gniew Boży, kara za grzechy, niegodziwość grzechu jako największego zła, zdystansowanie się od świata, czyściec, dusze zmarłych, królowanie Chrystusa na ziemi, Kościół wojujący, triumf Świętych i cuda. Usunięcie tych doktryn z liturgii jest sygnałem, że nie są już one prawdziwe, a przynajmniej wystarczająco ważne, aby zasługiwać na wzmiankę w oficjalnej modlitwie Kościoła.

4. Oficjalna aprobata Pawła VI na udzielanie Komunii św. na rękę. Praktykę tę narzucili XVI-wieczni protestanci w celu zaprzeczenia transsubstancjacji i sakramentalnej naturze kapłaństwa.

5. Oficjalny wstęp doktrynalny do Nowej Mszy, który uczy, że Msza jest wieczerzą wspólnoty, koncelebrowaną przez zgromadzenie wraz z przewodniczącym, w czasie której Chrystus jest obecny wśród ludzi w czytaniach Pisma oraz w chlebie i winie. Jest to protestanckie i modernistyczne pojmowanie Mszy i stanowi teoretyczny fundament dla wielu późniejszych ‘nadużyć’ związanych z *Novus Ordo Missae*”²⁸.

Istota zarzutów kierowanych przez zwolenników wierności tradycjonalistycznej wizji Kościoła pod adresem progresistów i Kościoła posoborowego

²⁷ W. Jakubowski, *Doktryna sedewakantyzmu i postsedewakantyzmu*, „Społeczeństwo i Polityka” 2005, nr 2 (3).

²⁸ A. Cekada, *Tradycjonalisci, nieomyślność, a papież*, <http://www.ultramontes.pl/Tradycjonalisci.htm>, 6 IV 2006; por. R.P. Coomaraswamy, dz. cyt.

srowadza się do odrzucenia idei egalitarnych i ekumenicznych. Książd A. Cekada wskazuje na błędność przekonania, że wszyscy ludzie zostaną zbawieni, odrzuca twierdzenie o wypełnianiu misji Kościoła katolickiego również przez „niekatolickie sekty”, a także założenie, że Kościół musi dążyć do zjednoczenia wszystkich chrześcijan²⁹.

Skutkiem błędów natury doktrynalnej jest w sferze instytucjonalnej przekonanie zwolenników omawianego stanowiska o wakacie tronu papieskiego. W tej kluczowej kwestii brakuje jednak zgodności co do momentu zawakowania Stolicy Apostolskiej oraz uzasadnień tego przekonania:

- 1) wybór Pawła VI na biskupa Rzymu był niekanoniczny, gdyż w przeciwnym wypadku papieństwo popadłoby w herezję:
 - osoba, która popadła w błąd herezji, nie jest w stanie objąć żadnego urzędu w Kościele, ponieważ nie jest członkiem Kościoła, tym bardziej nie może być jego zwierzchnikiem;
 - atrybut nieomyłności przysługuje papieżowi, nie zaś konklawe, tym samym jest możliwe, by Kolegium Kardynalskie wskazało papieża, który już w chwili wyboru jest heretykiem;
 - w przypadku wyboru heretyka przez konklawe nie mogło nastąpić objęcie przez niego urzędu papieża;
 - wybór heretyka nie przerywa ciągłości istnienia Kościoła, gdyż trwa on w ludziach wyznających katolickie prawdy wiary i opierających się rządom „antypapieża”;
 - katolicy posłuszni „antypapieżowi” nie pozostają w stanie schizmy i herezji, gdyż kierują się oni – mylnym wedle sedewakantystów – przekonaniem o uznawaniu autorytetu prawdziwego Kościoła;
- 2) utrata urzędu przez Pawła VI na skutek herezji:
 - Paweł VI został legalnie wybrany, lecz utracił urząd w chwili „ogłoszenia herezji”, to jest promulgowania błędnych doktrynalnie dokumentów Soboru Watykańskiego II;
 - wedle innej wersji tego rozumowania „papież heretyk” traci urząd dopiero na podstawie dodatkowej deklaracji Kościoła (np. Soboru);
- 3) utrata urzędu przez Pawła VI z mocy prawa kanonicznego:
 - Paweł VI przestaje być papieżem na mocy kan. 188 § 4 CIC/1917, na mocy którego „heretyk” traci urząd w Kościele³⁰.

Sedewakantyzm jest jednak pełen paradoksów i trudnych do rozwiązania sprzeczności. Jeśli bowiem uznać, że tron papieski wakuje, to powstaje pytanie, jak wybrać nowego, „prawdziwego” papieża, skoro Święte Kolegium zostało cał-

²⁹ A. Cekada, dz. cyt.

³⁰ W. Jakubowski, *Doktryna...*

kowicie odnowione przez Jana Pawła II³¹, który – według sedewakantystów – nie był papieżem, a dodatkowo członkowie Kolegium Kardynalskiego to *en gros* zwolennicy Kościoła posoborowego. Z kolei wybór papieża przez inne osoby niż członkowie Świętego Kolegium oznacza kreację antypapieża i tym samym tworzenie struktur nowej organizacji kościelnej. Tak uczynili postsedewakantyści, którzy popadli nie tylko w schizmę, ale i w herezję, gdyż ustanowili nowe dogmaty i uzurpowali sobie papieskie kompetencje ustalenia składu Kolegium, które wybierze następcę św. Piotra. Jeżeli zaś przyjąć, że wybór postsedewakantystycznego antypapieża jest niedopuszczalny, wówczas obrońcy niezmiennego depozytu wiary, Tradycji katolickiej i papiestwa – a tak siebie postrzegają sedewakantyści³² – nie wskazują sposobu wyboru nowego, prawdziwego papieża, który nie byłby schizmatykiem i heretykiem antypapieżem, ale też jego elekcja nie byłaby dziełem Kościoła posoborowego, któremu odmawiają miana katolickiego.

Postsedewakantyści stanowią najbardziej skrajny odłam ruchu Tradycji katolickiej, rozpatrywanego pod względem stosunku do Kościoła posoborowego – przy wszystkich zastrzeżeniach co do swoistości pojmowania tejże Tradycji. Przyjmując jeden z wariantów rozumowania sedewakantystów, uzasadniający przekonanie o wakacie Stolicy Apostolskiej, starają się pokonać kryzys i odbudować Kościół katolicki poprzez wybór własnego, „legalnego” i „prawowiernego” papieża. W istocie jednak popadają nie tylko w schizmę – z powodu tworzenia odrębnych od Stolicy Apostolskiej struktur organizacyjnych, ale i w herezję – gdyż podważają posoborowe magisterium i w jego miejsce wprowadzają własne „dogmaty”.

Powstało kilka grup reprezentujących stanowisko postsedewakantystyczne. Przykładem jest „Kościół palmariański” założony w 1976 r. przez Clemente Domíngueza. W roku 1978 Domínguez ogłosił się papieżem, przyjmując imię Grzegorza XVII. W 2005 r., po jego śmierci, wybrano kolejnego antypapieża Piotra II. W stanie Montana (USA) został utworzony „Prawdziwy Kościół Katolicki”, którego „konklawe” w roku 1998 wybrało „legalnego” następcę Piusa XII, którym został o. Earl Lucian Pulvermacher OFM Cap, przyjmując imię Piusa XIII. Środowiska tradycjonalistów katolickich powszechnie odrzucają jego „pontyfikat”. Również w Stanach Zjednoczonych został wybrany antypapież Michał I, traktowany przez nieliczne grono swych zwolenników jako następcą Piusa XII³³.

* * *

Ruchy Tradycji katolickiej postrzegają sferę religijną przez pryzmat następujących wartości i zasad:

³¹ W. Jakubowski, *O Roma felix...*, s. 282–283.

³² Zob. M.A. Pivarunas, dz. cyt.

³³ Zob. W. Jakubowski, *Doktryna...*

- hierarchii,
- elitarności (nie wszyscy zostaną zbawieni),
- monizmu światopoglądowego (jest tylko jedna prawdziwa wiara),
- wyłączności w wymiarze organizacyjnym (istnieje tylko jeden prawdziwy Kościół),
- ortodoksji (zakaz odstępstwa i niezmienność jedynej słusznej drogi).

W imię przypisywanej sobie prawowierności, wraz z nasileniem krytyki dla Soboru Watykańskiego II, ulegają tendencjom schizmatyckim, a nawet heretyckim, w konsekwencji niejednokrotnie przecząc deklarowanym ideałom.

Tradycjonalizm Narodowego Odrodzenia Polski

Polska myśl nacjonalistyczna stanowi próbę połączenia postawy konserwatywnej, wyrażającej się w dążeniu do pielęgnowania katolickiej wiary i tradycyjnej obyczajowości, z koniecznością przystosowania ustroju społeczno-politycznego do realizacji interesów narodu. Włączenie inspiracji i wartości katolickich w doktryny polskiej myśli nacjonalistycznej następowało stopniowo. Przekonanie o nierozłącznym powiązaniu katolicyzmu i polskości stało się niezmiennym elementem polskiego nacjonalizmu już na początku XX wieku; wyraźnie widoczne w myśli Związku Ludowo-Narodowego, następnie zostało trwale wpisane w główny nurt omawianej ideologii słowami Romana Dmowskiego zawartymi w broszurze *Kościół, naród i państwo*³⁴. Nurt narodowo-radykalny, do którego nawiązuje NOP, akceptował koncepcję „Katolickiego Państwa Narodu Polskiego”.

Rozpatrywane środowisko polityczno-ideowe od początku swego istnienia było przywiązane do wartości katolickich, zaś wątki Tradycji katolickiej pojawiały się w publicystyce NOP dopiero w latach 90. XX stulecia³⁵. Powodem takiego stanu rzeczy było dominujące przed rokiem 1989 przekonanie, iż Kościół

³⁴ R. Dmowski, *Kościół, naród i państwo*, Wrocław 2000, s. 18. Idea Polaka katolika, zarówno w okresie międzywojennym, jak i współcześnie nie była zaakceptowana przez wszystkie środowiska nacjonalistyczne. Grupa skupiona wokół czasopisma „Zadruga” (1937–1939) atakowała katolicyzm; współcześnie dystans do katolicyzmu zawiera doktryna PWN-PSN oraz nawiązujące do neopogańskiego nacjonalizmu „Zadrugi” Stowarzyszenie na Rzecz Kultury i Tradycji „Niklot”.

³⁵ NOP jako datę swego powstania podaje 10 XI 1981 r. Status partii politycznej uzyskało w roku 1992. Pismo „Szczerbiec” zostało utworzone w 1991 r. przez M.S. Żochowskiego w celu propagowania polskiej myśli narodowej, początkowo nie było związane z żadną partią. We IX 1994 r. „Szczerbiec” został przejęty przez NOP, M.S. Żochowski, *Szczerbiec. 10 lat na szlaku idei*, „Szczerbiec” 2002, nr 1–2, s. 19.

Katolicki jest jedyną zorganizowaną siłą opozycyjną względem władz PRL, stąd też kontestowanie jego nauki byłoby postrzegane jako walka z Kościołem³⁶.

Definiując swe podstawowe zasady i cele, Narodowe Odrodzenie Polski deklaruje pracę dla rozwoju narodu polskiego, pozostającą w zgodzie z nauką Kościoła katolickiego. Na szczycie hierarchii aksjologicznej jest Bóg, będący celem absolutnym, „jest On bowiem wartością trwałą, niezależną od biegu dziejów. Jest źródłem norm i praw kształtujących życie jednostki i wspólnoty”³⁷. Rozpatrując zagadnienie tradycjonalizmu, należy zwrócić uwagę na zawarte w powyższym cytacie podkreślenie niezmienności praw Bożych oraz ich prymatu w życiu społeczno-politycznym. Tym samym wszelkie postulaty o konieczności zmodernizowania magisterium Kościoła czy też dostosowania go do wymogów współczesności zostały przez NOP jednoznacznie odrzucone. Idea społecznej natury człowieka wyraża się w przekonaniu, iż najwyższy typ wspólnoty naturalnej stanowi naród, będący „dobrowolnym, opartym na więzi psychicznej i moralnej związku ludzi posiadających – wynikające ze wspólnych przodków i historycznej tradycji – poczucie odrębności kulturowej...”³⁸. Ze statusu wspólnoty naturalnej wyprowadzone zostały prawa narodu do zachowania odrębności kulturowej, kontroli nad wychowaniem swych członków, a także posiadania historycznie ukształtowanego terytorium oraz własnego państwa³⁹. Szczególna ochrona powinna być zapewniona – katolickiej, opartej na tradycyjnej moralności – rodzinie, gdyż stanowi ona podstawę trwania i rozwoju narodu⁴⁰.

Wyrażoną w oficjalnych dokumentach programowych hierarchię aksjologiczną NOP można podzielić na dwa podstawowe segmenty:

- wartości transcendentne – z uznania Boga za cel absolutny wynika prymat wartości religijnych oraz przywiązanie do nauczania Kościoła;
- wartości społeczno-polityczne – z nadrzędności interesów narodowych wyprowadzane są idee rodziny opartej na Tradycji oraz suwerenności zewnętrznej państwa narodowego.

Tym samym konsekwencją dążenia do zachowania spójności badanego antynaturalistycznego systemu ideowego⁴¹ jest przenoszenie sposobu postrzegania zagadnień religijnych na sferę społeczno-polityczną. Tradycjonalistyczne sta-

³⁶ M. Przebindowski, *Sekretny sojusznik Econe*, „Szczerbiec” 1995, nr 1, s. 21.

³⁷ *Zasady Ideowe Nacjonalizmu*, „Szczerbiec” 1994, nr 11, s. 9.

³⁸ Tamże.

³⁹ Tamże.

⁴⁰ *Wtyczne programowe NOP*, „Szczerbiec” 1997, nr 3–5 s. 4.

⁴¹ U. Schrade, *Międzywojenna polska myśl narodowa. Od patriotyzmu do globalizmu*, Kraków 2004, s. 10–41.

nowisko w odniesieniu do katolicyzmu przesądza więc o przyjęciu analogicznej postawy względem problemów życia państwowego.

Publikacje dotyczące roli katolicyzmu w życiu narodu, a także zagrożeń duchowych i ideowych dla współczesnego Kościoła zaczęły ukazywać się w „Szczerbcu” jeszcze przed przejściem tego tytułu przez NOP⁴². Za początek regularnego umieszczania tekstów poświęconych problematyce Tradycji katolickiej można uznać numer z września 1994 r., w którym po raz pierwszy pojawiły się artykuły członków Bractwa Kapłańskiego św. Piusa X. Oficjalna współpraca w tym zakresie została zakończona w roku 1996 po sprzeciwie ze strony księdza Karla Stehliana – przełożonego Bractwa w Polsce, lecz mimo tego w wielu późniejszych numerach „Szczerbca” ukazywały się wypowiedzi autorów związanych z konfraternią św. Piusa X⁴³. Cechą charakterystyczną organu prasowego NOP jest prezentacja szerokiego spektrum nurtów Tradycji katolickiej. Wśród licznych tekstów dotyczących omawianej problematyki znalazły swe miejsce tłumaczenia obcojęzycznych tekstów szeregu duchownych zaliczanych do nurtu sedewakantystycznego (np. M.A. Pivarunas⁴⁴), wykłady i kazania członków Bractwa św. Piusa X (np. F. Schmidberger) oraz polemiki polskich autorów⁴⁵.

Oficjalnie jednak Narodowe Odrodzenie Polski nie wskazało nurtu w ruchu tradycjonalistycznym, do którego zalicza samo siebie. Pewną wskazówką może być początkowa współpraca z lefebrystami, zarzucona przez Bractwo, nie zaś przez nacjonalistów, a także tabela autorstwa bp. Richarda Williamsona, zawierająca skrótową charakterystykę podziałów w ruchu tradycjonalistycznym względem głównych kwestii. Kościół posoborowy, nazwany koncyliarnym, został w niej przedstawiony jako ulegający błędowi liberalizmu, Bractwo św. Piotra – uznane za organizację konserwatystów, kompromisowo nastawionych do modernizmu katolickiego, zaś reakcję sedewakantystów – zarówno umiarkowanych, jak i skrajnych – na modernistyczne zagrożenie określono jako przesadną. Jedynie Bractwo św. Piusa X jest wyrazicielem prawdy i zarazem wyrazicielem postawy tradycjonalistycznej⁴⁶.

Zamieszczenie omawianej typologii w „Szczerbcu” wydaje się czytelną wskazówką, choć należy zastrzec, że niejednokrotnie były publikowane materiały opatrzone redakcyjnym komentarzem, w którym prezentowane treści określa-

⁴² Artykuły nt. zagrożeń Kościoła katolickiego pojawiały się w „Szczerbcu” od IV 1993 r.

⁴³ Np. F. Schmidberger, *W obronie honoru Kościoła*, „Szczerbiec” 1995, nr 1, s. 12–14; zob. też spis publikacji nt. tradycji katolickiej w „Szczerbcu” z lat 1994–2004: „Szczerbiec” 2005, nr 1–2, s. 42–43; zob. A. Gmurczyk, *W obliczu kłamstwa*, „Szczerbiec” 1996, s. 29–30.

⁴⁴ Bp. M.A. Pivarunas, *Sedewakantyzm*, „Szczerbiec” 1998, nr 11–12, s. 30–32.

⁴⁵ Np. T. Niecikowski, *Sedewakantyzm – Nowi Cristeros*, „Szczerbiec” 2000, nr 7–9, s. 27, 29; R. Nogacki, *Sedewakantyzm – Kontrowersje. Nogacki vs. Niecikowski*, „Szczerbiec” 2000, nr 10–12, s. 36.

⁴⁶ Bp. R. Williamson, [bez tytułu], „Szczerbiec” 1998, nr 8–10/1998, s. 30–31.

no jako dyskusyjne. Jeśli powyższe stanowisko jest reprezentatywne dla NOP, oznacza to odrzucenie tezy o wakacie Stolicy Apostolskiej przy równoczesnej krytyce modernistycznych i liberalnych błędów Kościoła posoborowego oraz dopuszczenie nieposłuszeństwa wobec hierarchii⁴⁷. Z przyporządkowaniem NOP do tego nurtu Tradycji katolickiej wyraźnie koresponduje artykuł zamieszczony po śmierci Jana Pawła II na oficjalnej stronie internetowej partii. Nieznany autor, mając świadomość wątpliwości odnoszących się do pontyfikatu Karola Wojtyły, wymienia zarzuty modernizmu, ekumenizmu i indyferentyzmu. Mimo zapewnienia o unikaniu oceny zmarłego papieża, ceni jego naukę o miłości do każdego człowieka, a także określa Jana Pawła II jako „wielkiego człowieka i wielkiego Polaka”⁴⁸. Zapewne ważnym czynnikiem tak wysokiej oceny papieża, nawet przy uwzględnieniu poważnej krytyki za sprzyjanie tendencjom modernistycznym, była jego przynależność do narodu polskiego oraz moment napisania tekstu. Pewna przychylność dla Jana Pawła II nie przeszkadzała jednak w zamieszczaniu sedewakantystycznych tekstów, zawierających oskarżenia papieża Polaka o herezję⁴⁹.

Wyrazem zaangażowania NOP w ruch tradycjonalistyczny, oprócz stałego udostępnienia łamów swego pisma dla tej tematyki, jest również odprawianie mszy wszechczasów w ramach współorganizowanych obozów „Trzeciej Pozycji”⁵⁰, a także propagowanie „Modlitwy św. Piusa V” w ramach akcji „Modlitwa za wiarołomnych żydów”⁵¹. NOP aktywnie sprzeciwiał się również zagrożeniom nowej liturgii wynikającym – w ocenie tej partii – z wpływów protestantyzmu, liberalizmu i modernizmu⁵². Ostatnie z wymienionych przykładów odwołują się do tradycjonalistycznej krytyki idei ekumenizmu oraz dialogu z Żydami i wyznaniem protestanckimi prowadzonej przez Kościół po Soborze Watykańskim II.

Obiektami krytyki, wylaniającej się z publikacji zamieszczonych w „Szczerbucu”, są idee: ekumenizmu, wolności religijnej (postrzegane jako rezultaty wpły-

⁴⁷ M. Lewandowski, *Na szlaku idei. Nacjonalizm Narodowego Odrodzenia Polski w świetle analizy zawartości pisma „Szczerbiec”*, Radzyń Podlaski 2004, s. 67–68; M. Strutyński, dz. cyt., s. 322.

⁴⁸ [Bez autora], 2 IV 2005: *Odszedł Jan Paweł II*, http://www.nop.org.pl/?artykul_id=206, (20 IV 2005).

⁴⁹ [Bez autora], *Modernizm Jana Pawła II*, „Szczerbiec” 2002, nr 1–2, s. 37–38.

⁵⁰ *Krzyż i Miecz. 2. Europejski Rewolucyjny Obóz Letni Third Position*, „Szczerbiec” 2000, nr 7–9, s. 19–26.

⁵¹ K. Pyrkoś, 12 IV 2006: *14 kwietnia – Dzień modlitwy za wiarołomnych żydów* [zachowano oryginalną pisownię – K.J.], Komunikat prasowy Rady Wykonawczej NOP z dn. 12 III 2006, http://www.nop.org.pl/?artykul_id=372, (19 IV 2006.); *Modlitwa za wiarołomnych żydów*, „Szczerbiec” 2000, nr 1, s. 26.

⁵² 10 III 2005: *W obronie katolicyzmu – przeciwko profanacji Komunii Świętej*, Oświadczenie Rady Wykonawczej NOP, http://www.nop.org.pl/?artykul_id=199, (13 III 2005); por. F. Schmidberger, *W obronie honoru Kościoła*, „Szczerbiec” 1995, nr 1, s. 14.

wów liberalnych, żydowskich i masońskich), kolegalności w Kościele katolickim (utożsamianej z demokratyzacją); a także *Novus Ordo Missae* oraz tzw. msza indultowa⁵³. Wymienione elementy są postrzegane w sposób charakterystyczny dla obrońców Tradycji katolickiej.

Tradycja katolicka jest inspiracją dla ideologii Narodowego Odrodzenia Polski, wyraźnie determinując całokształt myśli społeczno-politycznej⁵⁴. Szereg artykułów wydrukowanych w jego organie prasowym zawiera przeświadczenie, że współczesny Kościół przenikają – sprzeczne z wiarą katolicką i wartościami narodowymi – idee liberalizmu, demokracji, socjalizmu oraz wpływy całkowicie obcego jej – w przekonaniu publicystów „Szczerbca” – judaizmu⁵⁵, a także wartości oświeceniowego racjonalizmu, masonerii i protestantyzmu. Odrzucenie idei liberalnych i demokratycznych w sferze religijnej skutkuje ich zanegowaniem w życiu społeczno-politycznym⁵⁶. Tradycja katolicka postrzegana jest w sposób autorytarny – wyrażający się w przekonaniu o oparciu jej na zasadach autorytetu, hierarchii, wyłączności oraz niezmienności.

Narodowe Odrodzenie Polski w stosunku do istniejącego po 1989 r. systemu politycznego deklaruje postawę antagonistyczną. Odrzucenie demokracji liberalnej jest motywowane szeregiem czynników: moralnych, gospodarczych, politycznych, narodowych oraz religijnych. Prezes NOP i zarazem redaktor naczelny „Szczerbca” charakteryzował system polityczny III RP, stwierdzając: „Upadek wszelkich wartości, brak politycznej stabilizacji, gospodarczy chaos (...) są prostą konsekwencją kształtującego się w Polsce systemu demoliberalnego. Wymieniony za skompromitowany komunizm, wytrwale kontynuuje jego dzieło niszczenia wspólnoty narodowej”⁵⁷. Demokracja traktowana jest na łamach „Szczerbca” jako system antynarodowy, gdyż umożliwia przejęcie faktycznej władzy elitom politycznym, skoncentrowanym na realizacji celów partykularnych, obcych ideologii (np. socjalizmu) lub podmiotów zewnętrznych, wrogich Polsce i Polakom (np. masonerii). Wybory powszechne postrzegane są jako fikcja podmiotowości narodu. W ich wyniku, dzięki manipulacjom, do władzy dochodzą „pseudoelity”, których okresowa wymiana wiąże się z pozor-

⁵³ M. Lewandowski, dz. cyt., s. 68–73; M. Strutyński, dz. cyt., s. 316–321.

⁵⁴ M. Lewandowski, dz. cyt., s. 74.

⁵⁵ Np. A. Gmurczyk, *Obowiązek silniejszy od śmierci*, „Szczerbiec” nr 6–7/1996, s. 3; R. Larkowski, *Samoobrona narodowa*, „Szczerbiec” nr 5–7/1998, s. 5–6; T. Zieliński, *Odwieczny wróg*, „Szczerbiec” nr 11–12/1999, s. 8–9; Tenże, *Konflikt wartości*, „Szczerbiec” nr 12/1999, s. 27–29; Tenże, *Zamach na Boga*, „Szczerbiec” nr 7–9/2000, s. 8–9; M.S. Żochowski, *Kierunki rozwoju wspólnoty narodowej*, „Szczerbiec” nr 1/1995, s. 4.

⁵⁶ Zob. F. Schmidberger, *W obronie honoru Kościoła*, „Szczerbiec” nr 1/1995, s. 12.

⁵⁷ A. Gmurczyk, *Przekleństwo demokracji*, „Szczerbiec” nr 10/1994, s. 3; zob. też: Tenże, *Cena zwycięstwa*, „Szczerbiec” nr 8–9/1995, s. 3

ną zmianą kierunku polityki⁵⁸. Nacjonaliści podkreślają również swą wrogość do ugrupowań lewicowych i liberalnych, które dominują po roku 1989 i zarazem dyskredytują tradycjonalistyczno-nacjonalistyczną prawicę jako epigonów faszyzmu lub rasizmu. Odrzucając ostatni zarzut, publicyści „Szczerbca” postrzegają jednocześnie demokrację jako system będący wytworem swych politycznych i ideowych wrogów – lewicy i liberałów⁵⁹. Na łamach „Szczerbca” można jednak znaleźć głos dopuszczający ograniczoną akceptację dla demokracji. Piotr Szeliga podkreśla, iż należy odrzucić rządy masy oraz pseudo-demokratyczną władzę elit. Demokracja zaś mogłaby stać się akceptowalnym systemem, gdyby posługiwał się nią świadomy swych interesów naród, co jest warunkiem samodzielności politycznej wspólnoty. Zanim to jednak nastąpi, niezbędne jest ukształtowanie się „szlachty ducha”, elity odgrywającej rolę warstwy narodotwórczej⁶⁰.

Wymienione zjawiska nacjonaliści z NOP umieszczają w szerszym kontekście kryzysu cywilizacji europejskiej pod naporem globalizacji, amerykańizmu i tendencji integracyjnych⁶¹. Prawdziwe pojęcie Europy – w odróżnieniu od powszechnie przyjętego utożsamienia go z Unią Europejską⁶² – zasadza się na fundamencie chrześcijaństwa. Ważnym składnikiem definicji Europy akceptowanej przez nacjonalistów jest antysemityzm, uważany za nieodłączny fragment katolicyzmu⁶³. Tradycjonalistyczny ład społeczno-polityczny zawiera w sobie również trwanie państw, będących narzędziami podmiotowości narodów jako wspólnot naturalnych. Federalizacja Europy i członkostwo w Unii Europejskiej są – w opinii nacjonalistów – jednym z największych współczesnych zagrożeń dla narodów i państw⁶⁴.

Antysystemowa postawa NOP została wyraźnie zarysowana przy definiowaniu sytuacji w Kościele po Vaticanum II. „Współczesny rozkład nie oszczęd-

⁵⁸ A. Zdolski, *Obowiązek antydemokratyzmu*, „Szczerbiec” 1994, nr 11, s. 9–10; R. Larkowski, *Semi-prawica*, „Szczerbiec” nr 2–3/1996, s. 5.

⁵⁹ R. Larkowski, *Polityka a ideologia*, „Szczerbiec” 1997, nr 9–12, s. 2–3; tenże, *Człowiek bez własności*, „Szczerbiec” 1998, nr 11–12, s. 5–6; tenże, *Demony antyrasizmu*, „Szczerbiec” 1999, nr 3–4, s. 12–13; tenże, *Katolicyzm i Naród*, „Szczerbiec” 1999, nr 1–2, s. 6–7; tenże, *Samotny wilk*, „Szczerbiec” 2000, nr 7–9, s. 5.

⁶⁰ P. Szeliga, *Szlachectwo Ducha. Zakon Ideowy Narodu Polskiego*, „Szczerbiec” 2001, nr 8–10, s. 4–7.

⁶¹ B. Kozieł, *Europa 2000*, „Szczerbiec” 1998, nr 1–2/ s. 2–5; R. Fiore, J.L. Martin, A. Gmurczyk, *Europejski Front Narodowy, Deklaracja Współpracy*, „Szczerbiec” 2003, nr 3–4, s. 5.

⁶² P. Szeliga, *Europka vs. Europa*, „Szczerbiec” 2000, nr 3–4, s. 6–9.

⁶³ A. Gmurczyk, *Fundament cywilizacji*, „Szczerbiec” 1998, nr 1–2/1998, s. 2.

⁶⁴ M. Józefiak, *Unia Europejska*, „Szczerbiec” 2002, nr 3–4, s. 14–15; B. Reszka, *Kontrola globalna*, „Szczerbiec” 2002, nr 3–4, s. 12–17; T. Zieliński, *O potrzebie pełnego antyglobalizmu*, „Szczerbiec” 2004, nr 1–3, s. 11–12.

dza również fundamentu cywilizacji łacińskiej, tzn. Kościoła katolickiego. (...) Kościół jest rozsadzany od wewnątrz. (...) następuje tzw. uwspółcześnienie, dostosowywanie do nowych czasów, doktryny katolickiej, (...) należy sobie postawić pytanie: czy to Kościół powinien dostosowywać się do świata, czy też świat powinien dostosowywać się do prawd objawionych nam przez Boga (...) To nie świat ma rządzić zasadami, lecz zasady światem⁶⁵.

Dla pokonania kryzysu, zarówno w sferze religijnej, jak i społeczno-politycznej, niezbędna jest realizacja zasad tradycjonalistycznego ruchu narodowo-katolickiego⁶⁶. Przeniknięcie całości życia społecznego wspólnymi wartościami katolicko-narodowymi – wedle publicystów „Szczerbca” – przyniesie rozwój narodowi, „...gdy nowa elita Narodu obejmie rządy. Wtedy też będzie można rozpocząć skuteczną współpracę z Kościołem katolickim (...). Najpełniej może bowiem Kościół twórczo współpracować z państwem w ustroju monelitarnym⁶⁷. Zastosowanie zasady hierarchii, porządku, ochrona tradycji oraz wartości narodowych pozwoliłyby na odrodzenie wspólnoty Polaków i ich państwa⁶⁸.

Odpowiednikiem przekonania o istnieniu jednej prawdziwej wiary, której depozytariuszem jest tylko jeden Kościół – katolicki, w sferze społeczno-politycznej jest brak akceptacji dla pluralizmu politycznego. Tak jak ekumenizm i wolność w sferze religii, tak wielość konkurencyjnych ideologii są odrzucane w myśli politycznej NOP, gdyż prawda może być tylko jedna⁶⁹. Nacjonałści wywodzą swój antydemokratyzm z przekonania o istnieniu tylko jednej słusznej drogi polityczno-ideowej, o wyborze której nie może decydować chwilowa większość uformowana podczas głosowania. Prawdy są trwałe, nie zaś konwencjonalne, więc wola większości wyrażona np. w referendum nie jest źródłem ich poznania, a tym bardziej siłą zdolną do wypracowania w demokratycznym kompromisie najlepszej drogi postępowania⁷⁰. Zaprzeczenie monizmu świato-

⁶⁵ A. Zdolski, *Obowiązek antydemokratyzmu*, „Szczerbiec” 1998, nr 11, s. 8.

⁶⁶ R. Larkowski, *Nacjonalizm – następny poziom*, „Szczerbiec” 2000, nr 4–6, s. 4–5

⁶⁷ M.S. Żochowski, *Kierunki rozwoju wspólnoty narodowej*, „Szczerbiec” 1995, nr 1, s. 4.

⁶⁸ A. Gmurczyk, *Nowy nacjonalizm – Narodowa rewolucja XXI wieku*, „Szczerbiec” 1999, nr 8–9, s. 6–7; R. Larkowski, *Droga przeznaczenia*, „Szczerbiec” 1995, nr 8–9, s. 4–5; tenże, *Chaos demokracji*, „Szczerbiec” 1995, nr 12/1996, nr 1, s. 6; tenże, *W obronie Tradycji*, „Szczerbiec” 1996, nr 6–7, s. 4–5; tenże, *Człowiek w narodzie*, „Szczerbiec” 1996, nr 4–5, s. 7; tenże, *Niewolnictwo spokoju*, „Szczerbiec” 1997, nr 3–5, s. 2–4; T. Zieliński, *Nowy nacjonalizm*, „Szczerbiec” 1999, nr 1–2, s. 10–11; tenże, *Świat lepszego jutra. Preludium*, „Szczerbiec” 2003, nr 1–2/2003, s. 8–9.

⁶⁹ Por. ks. K. Stehlin, *Ekumenizm*, „Szczerbiec” 2005, nr 8–9, s. 25; P. Farfał, *Świętokłamstwo Demokracji*, „Szczerbiec” 2000, nr 1, s. 10.

⁷⁰ A. Gmurczyk, *Mission: possible*, „Szczerbiec” 2001, nr 8–10, s. 3; [Bez autora]. *Z naszego stanowiska*, „Szczerbiec” 2003, nr 3–4 s. 4.

poglądowego jest utożsamiane – w świetle publicystyki „Szczerbca” – z wymieszaniem i równouprawnieniem tego, co prawdziwe i wartościowe z ideami fałszywymi i szkodliwymi, gdyż tak jak religie – wbrew ekumenizmowi – są dzielone na fałszywe i jedną prawdziwą, tak zróżnicowane są ideologie i siły polityczne – na nacjonalizm i wrogów narodu. Jedność, zarówno religijna jak i polityczna, może być zatem osiągnięta wyłącznie dzięki nawróceniu „herezyków”. Idea misjonarska – także w sferze polityczno-ideowej – wyparła idee ekumenizmu, pluralizmu i równości⁷¹.

Konkluzje

Rekonstrukcja i analiza tradycjonalizmu Narodowego Odrodzenia Polski została oparta na oficjalnych deklaracjach ideowych oraz publicystyce zamieszczonej w oficjalnym organie prasowym tej partii – „Szczerbcu”. Antysystemowy charakter myśli politycznej NOP wydaje się przyczyną związłych i ogólnych treści dokumentów programowych, stąd też trudność z jednoznaczną oceną i przyporządkowaniem badanej partii do jednego z nurtów ruchu Tradycji katolickiej oraz konieczność wnioskowania pośredniego, opartego na obszernej publicystyce zawartej w „Szczerbcu”, dotyczącej omawianej problematyki. Wydaje się więc, iż Narodowe Odrodzenie Polski skłania się ku zaakceptowaniu jednego z mniej radykalnych nurtów tradycjonalizmu katolickiego, reprezentowanego przede wszystkim przez Bractwo św. Piusa X. Władze partii nie zajęły jednak wyraźnego stanowiska, unikając też wiążących wypowiedzi w tej sprawie.

Tradycjonalizm katolicki w Polsce reprezentują przynajmniej trzy organizacje o celach politycznych (partie oraz stowarzyszenia): Klub Zachowawczo-Monarchistyczny, Narodowe Odrodzenie Polski i Organizacja Monarchistów Polskich. Pomimo różnic, sugerowanych już przez sam fakt organizacyjnej odrębności i wskazywanych w oficjalnych nazwach, istotniejsze wydają się elementy wspólne cechujące ich myśl polityczną, a ściślej rzecz ujmując – idee, wartości i zasady odrzucane przez wymienione podmioty: równość jednostek i grup (np. równouprawnienie religii i wyznań), wolność jednostki, indywidualizm, aprobata dla pluralizmu światopoglądowego, sekularyzacja życia społecznego, demokracja (suwerenność zbiorowości) oraz myśl polityczna ugrupowań lewicowych.

Stanowisko w tej kwestii jednoznacznie i nadzwyczaj wyraźnie wyłożył Klub Zachowawczo-Monarchistyczny w manifestie programowym *Kontrrewolucja XXI wieku. Idee fundamentalne*. Swą ideową autoidentyfikację Klub

⁷¹ A. Gmurczyk, *Mission...*, s. 3.

rozpoczął stwierdzając: „Po pierwsze, jesteśmy katolickimi tradycjonalistami i z dużym sceptycyzmem podchodzimy do reprezentującego Rewolucję modernizmu, który szaleje obecnie w Kościele Katolickim (...) Sprzeciwiamy się wszelkim trendom do «udziśnieszania» Kościoła poprzez jego przystosowanie do powszechnego relatywizmu cechującego świat demoliberalny”. Kolejną ideą w kreślonej hierarchii jest antydemokracja, wynikający z tego, iż demokracja „...zanegowała naturalny porządek rzeczy o pochodzeniu władzy od Boga...”, dlatego też – kontynuują autorzy manifestu – „byliśmy, jesteśmy i będziemy autorytarystami...”. Prezentację idei fundamentalnych kończy deklaracja antysocjalizmu oraz eurosceptycyzmu⁷².

Zbliżone stanowisko prezentuje Organizacja Monarchistów Polskich⁷³.

Sposób myślenia, wyrażający się w podkreśleniu boskiego pochodzenia władzy, wynikającego z niego przywiązania do tradycyjnego katolicyzmu, a następnie zanegowanie demokracji jako przeciwieństwa owych zasad i zastąpienie ich wizją hierarchicznego i autorytarnego porządku społeczno-politycznego, jest wspólny dla wymienionych organizacji. Warto też ponownie podkreślić, że wymienione trzy podmioty cechuje zgodność w zakresie treści potępianych, w wymiarze pozytywnym swych wizji ideowych różnice pomiędzy nimi są bardzo znaczące.

Konsekwentny tradycjonalizm, oparty na ugruntowanych podstawach aksjologicznych, zmusza do postrzegania całości życia społecznego zgodnie z wartościami zapisanymi w pielęgnowanej spuściźnie. Hierarchiczna i autorytarna wizja katolicyzmu musi więc skutkować odpowiednią koncepcją polityczną. Opór wobec modernizacji to nieuchronnie odrzucenie demokracji, która wprawdzie istniała już w starożytności, lecz jej nowożytnie odmiany opierają się na dokonaniach rewolucji czasów nowożytnych.

⁷² Manifest Programowy RG KZM, *Kontrrewolucja XXI wieku. Idee Fundamentalne*, <http://www.konserwatyzm.pl/dokumenty.php?id=530>, 8 IV 2006.

⁷³ *Deklaracja ideowa OMP; Manifest Katolicki OMP; Manifest Narodowy OMP*; wszystkie dokumenty dostępne na: <http://www.omp.w.pl/>, 19 XII 2004.